

Pisanki.

W połowie wielkiego postu (*połuhownie* = *seredupistie*) poczynają gaździny starać się o pisanki.

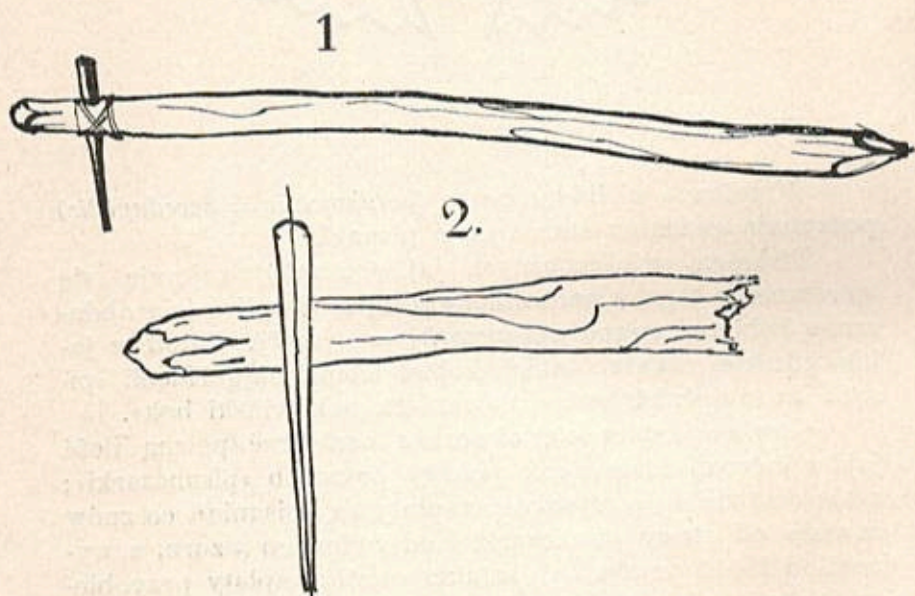
Pisaniem wielkanocnych jaj (*pysankij*) zajmują się wprawne do tego, a nadto niezwyčajną cierpliwością obdarzone kobiety, zwane *pisanczarkij* = *pysarkij*. Jeżeli w jakim górskim zakątku takich kobiet niema, dają Huculi »pisać« do sąsiednich wsi, a nawet »na bukowiński bok«.

Gaździna stara się zawczasu nazbierać pewną ilość jaj, z którymi idzie około połowy postu do »pisanczarki«; z nią umawia się o wysokość zapłaty za »pisanie«, co znów zawisło od sławy pisanczarki i od żądanego wzoru, a wynosi od 2—10 centów od sztuki; oprócz zapłaty przyobiecują jeszcze nieco w naturaliach, »jeżeli pisanki będą ładne i podobają się«. Niektóre gaździny umawiają się tak, że za pisanie jaja dają jaje, »które pisanczarka napisze« dla siebie i wynosi na sprzedaż na Węgry; tam bowiem niema »pisanczarek« a tamtejsi Huculi płacą za pisankę po 10 ct. i więcej.

Przysposabiając się do pisania, poszukuje pisanczarka jaj zniesionych przez *perwistky*, t. j. takie kury, które zniosły pierwsze jaja; takich jaj musi ona zbierać przynajmniej trzy, a najwięcej dziewięć, poczem tłucze je na surowem drzewie w poniedziałek przed wschodem słońca, a na drugiem surowem drzewie oddziela żółtko od białka; żółtko rozbija w garnuszku i przechowuje tak długo, jak długo pisze pisanki; robi ona to dlatego, bo żółtko »pierwszego

jaja« trzyma dobrze farbę, a pisanki wyglądają pięknie. Uporawszy się z tem, zabiera się pisanczarka do swej roboty w chwili, kiedy słońce wschodzi. Najpierw sporządza sobie dwa narzędzia do pisania, zwana *pysalcia*.

Pysalcé = *pyszczók* = *kijstka* (f. 10) sporządza pisanczarka z mosiężnej blaszki, zwijając takową na igle; przez tak powstałą rurkę przewleka włosień i zaprawia ją pod prostym kątem w płaskie, a na końcu rozklute (*rozkił*)



10. *Kijstka*. 1. naturalnej wielkości. 2. w przekroju i powiększona.

drewienko (rączka). Ażeby rurka nie spadała, przywiązuje ją nitką do drzewienka.

Sporządziwszy dwa takie przyrządy, gotuje pisanczarka farby, dodając do każdej wyż. wspomnianego żółtka.

Na żółtą farbę (*żowtjło*), wygotowuje korę kwaśnicy (*lisnjicia* = *kwaszenjcia* — dzika, młoda, kwaśna jabłoń); jak kora dobrze wygotuje się, odstawia pisanczarka wywar, aby wystygł, poczem przegotowuje go po raz drugi, a gdy odstawiony znów ostygnie, dodaje na $\frac{1}{2}$ l. wywaru kawałek alunu wielkości fasoli.

Gdzie niema kwaśnic, tam wygotowują żółtą farbę

z janowca (*zdnovať*, *Genista tinctoria*), którą zbierają pisaneczarki przed św. Janem (7/VII), t. j. do czasu, jak długo utrzymuje się na tej roślinie kwiat żółty; zasuszony kwiat przechowują na pisanie pisanek.

Niektóre kobiety gotują szafran dla utrzymania żółtej farby.

Zieloną farbę (*zelenýna*), robią pisaneczarki w ten sposób, że wygotowują łuski ziarna słonecznika (*Helianthus annuus*) w barszczu z żytnich otrąb.

Czerwoną farbę (*kráska*), wygotowują z brazylii (*czerwóna triska*), którą kupują w kramach.

Czarną farbę (*czernýlo*), wygotowują z łusek ziarna słonecznika, a do wywaru wrzucają siarkanu żelaza (*kopérwas*). Ciemną farbę wygotowują z kory dębowego drzewa, z kory czarnej oliwy (fiolkowa farba) albo też z jagody czarnego bzu (*bzyná* — *Sambucus nigra*).

Do sporządzenia tych farb nie można brać wody ze studni, bo w takiej wodzie jest *rudá* (żelazo), skutkiem czego «farba nie imie się tej wody», nie rozpuści się w niej; dlatego biorą do gotowania farb wody z potoków.

Dziś już mało która pisaneczarka sporządza sama farby, ale używa do powyższego celu farb kupionych w kramikach; i tak na czerwoną farbę kupuje drobnych miękkich trzaseczek drzewa *Lignum brasil. rubrum* = *Lignum fernabum*, a na ciemnofiolkową grubych trzasek drzewa *Lign. Campechianum* (*Blauholz*), których wywar za dodaniem siarkanu żelaza daje barwę czarną; na zieloną farbę używają aniliny, produktu destylacji węglanego dziegciu; je-



11. Pisaneczarka.

dynie żółtą farbę sporządzają sami w powyżej wskazany sposób.

Pisać pisanki może tylko kobieta »czysta«, która przebyła peryod (*czyśówycia* — menstruatio). Podczas pisania nie śmie kobieta »nieczysta« wejść do izby; jeżeliby taka, nie wiedząc o pisaniu w izbie, weszła do wnętrza, ma ona, zanim się przywita, najpierw splunąć i tak przemówić: „*Ni-wróku!* Ażeby nie urzekła!«. Na to odpowiada pisanczarka: »Nie możesz nikogo urzec i mnie nie urzekniesz! — Zaraz po tych słowach posypuje solą jaja i przyrządy do pisania, przyczem przemawia z cicha: »Sól tobie w oczach, krzemień w zębach! Jak nie szkodzi ziemia wosku, tak ażeby twoje oczy nie szkodziły moim pisankom!«

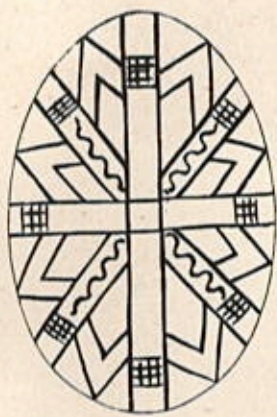
Kobiety niechętnie przyznają się do swego »nieczystego« stanu, to też należy na wszelki sposób przekonać się o tem, ażeby zawczasu odwrócić złe, jakieby mogło dla pisarek powstać z tego, gdyby jaka nieczysta kobieta weszła do izby, a nie przemówiła, jak powyżej. A sprawdza to pisanczarka w następujący sposób: Wrzuca ona białe jaje w jaką bądź farbę; jeżeli jaje, wyjęte po chwili, będzie czyste, to i kobieta była »czysta«, jeżeli zaś okażą się na jajach plamy to kobieta była »nieczystą«, a nie uprzedziła pisanczarkę o tem; w tym wypadku wylewa pisanczarka farbę, którą właśnie pisała, wrzuca soli do garnuszka, wygotowuje go najpierw we wodzie ze solą, a potem drugi raz w ługu i teraz dopiero gotuje w nim czystą wodę na farbę; w ten tylko sposób może ona farbę i garnuszek »zawrócić«, ażeby były czyste; gdyby tak nie zrobiła, garnuszek miałby siłę psuć (*skażénjcia*), skutkiem czego pisanki w nim gotowane, nie wyszłyby piękne, ale zepsute (*skażóni*), a takich nikt nie przyjmie, skąd znów strata dla pisanczarki.

Jeżeli w chacie znajdują się dwie kobiety umiejące pisać pisanki, to wrzucają obie sól do farby i t. d., bo może tak być, że jedna z nich jest »nieczystą«, a chcąc zarobić nie przyzna się do tego, z czego wyszłyby zepsute pisanki.

Podczas pisania jaj nie śmie nikt wspominać o umarłych, to przyniosłoby śmierć temu, kto pisankę taką dostanie.

Sporządziwszy *pysalcé* i farby, obmywa pisanczarka każde jaje w letniej wodzie, ociera je i ustawia na przypiecku w ciepłym miejscu, ażeby przeschły; potem nabiera

I.



1.



2.



3.



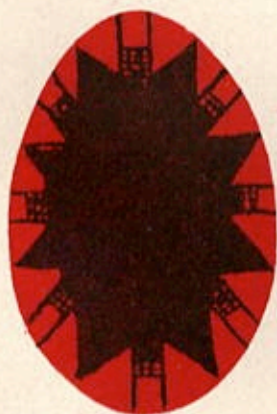
4.



5.



6.



7.



8.



9.

w szeroki garnek żarzących węgla, a do maleńkiego garnuszka wrzucą pszczelnego wosku, nie »żydowskiego«, bo ten nie jest prawdziwym woskiem, ale naftowym; garnuszek z woskiem ustawia na węglach, a gdy się wosk roztopi, wrzucą weń oba pysalca; garnuszki z przyrządzonymi farbami stoją przez cały czas na ciepłym przypiecku, ażeby farba była letnią (*litepla* — ledwie ciepła).

Przystępując do pisania, bierze pisanczarka jaje 1-ym, 3-im, 4-ym i 5-ym palcem lewej ręki, a pysalce, namaczone wroztopionym wosku, w prawą rękę; zanim zacznie pisać, ociera z nadmiaru wosku koniec rurki o wskazujący (2-gi) palec lewej ręki, ażeby wosk nie skapywał na pisanekę, poczem poczyną pisać od »głowy do ogona« t. j. od grubego końca jaja do cieńszego, obracając odpowiednio jajem, a nie poruszając wcale pysalcem; ona pisze nad garnkiem dlatego, ażeby wosk w rurce był zawsze płynny; jeżeli zastygnie, albo gdy go w rurce zabraknie, wrzucą pisalce do garnuszka, a bierze drugie, które w nim było; w taki sposób wyprowadza (*rozwództ*) wzór po białem jajku, to znaczy, przykrywa te miejsca, które mają białe pozostać (tabl. I. 1); gdy już biały wzór wypisany, (właściwie przykryty woskiem), wrzucą jaje do żółtej farby, gdzie ono pozostaje godzinę względnie dłużej, zależnie od tego, czy żółta farba ma być jaśniejszą czy ciemniejszą; przez ten czas rozprowadza na innych jajach w powyższy sposób biały wzór.

Wyjęte z żółtej farby jaja (tabl. I. 2) kładzie pisanczarka na przypiecku, ażeby obeschły, poczem rozprowadza wosk pysalcem po żółtem tle (tabl. I. 3), nie ścierając wosku przykrywającego tło białe, skutkiem czego otrzyma żółty wzór.

Dla zielonego wzoru robi pisanczarka kawaleczkiem sukna na żółtem tle plamki zieloną farbą (tabl. I. 4), a gdy ta farba wyschnie, przykrywa ją roztopionym woskiem (tabl. I. 5), poczem wrzucą jaja do czerwonej farby (t. I. 6), w której one przez noc pozostają.

Następnego dnia rano wyjmuje pisanczarka jaja z czerwonej farby, obsusza je i pokrywa roztopionym woskiem te miejsca czerwonego tła, które mają dać czerwony wzór (tabl. I. 7.), poczem wrzucą pisanekę w czarną farbę, nie ścierając wcale wosku przykrywającego tła białe, żółte, zielone i czerwone (tabl. I. 8).

Jak z tego widzimy, zasada pisania pisanek jest: przykrywać jaśniejsze farby ciemniejszymi.

Jaja przykryte woskiem po kilku tłach wyglądają raczej na czarne grudki (tabl. I. 8); ażeby z nich dostać pisanki, wkłada je pisanczarka do miski i wsuwa do ciepłego pieca, gdzie wosk rozgrzewa się i staje się półpłynnym, poczem pisanczarka wyjmuje jedno jajo po drugim, ociera wosk miękkim suknom, skutkiem czego występuje pisanka w całej swej piękności barw i bogactwie wzoru (tabl. I. 9 i tabl. II. III).

Niektóre kobiety pozostawiają pisanki w piecu tak długo, aż się upieką; takie przechowują się dłużej.

Dla nadania pisankom połysku, nacierają je słoniną.

Gotowe pisanki przykrywa pisanczarka czystą szmatką, ażeby je ustrzedz przed urokami i od oczu tych ludzi, którzy z umysłu albo też przypadkiem podczas pisania wchodzą do izby.

Od wosku, który podczas pisania spada na żarzący węgiel, powstaje w izbie taki nieprzyjemny dym (*puf*), że pisanczarka od niego niemal zaczadzieje, a gdy zaprzestanie swą robotę, »wygląda jak ogłupiała, nie wiedząc i nie rozumiejąc, dokąd ma iść«.

Jeżeli pisanczarka ma wiele zamówień, rozkłada swą pracę na dłuższy czas, pisząc jednego dnia tylko na białem tle wszystkich jej dostawionych jaj, drugiego na żółtem i t. d.

Wzorów pisanek bardzo wiele u Huculów. Są one wzięte ze świata roślinnego, ze zwierzęcego, przyrządów, ubrania, haftów i t. p. Choć oko niewprawnego człowieka bardzo często nie jest w stanie odszukać na pisance wzoru odpowiadającego nazwie, to przecież te wzory mają pewne cechy, wedle których odróżniają je Huculi; wystarczy nazwać pisanczarce jaki znany jej wzór, ona wedle tego wykona pisanekę jak najdokładniej. Jeżeli zaś i człowiek nieobeznany z temi nazwami przypatrzy się pisankom bliżej, odnajdzie na nich wskazane wzory, wykonane w prymitywnej formie.

Wymienię tu znane mi nazwy huculskich pisanek:

1. nazwy treści chrześcijańskiej: *cerkowciá* (cerkiewka), *dzwóny*, *dzwinńyczka*, *trijcia*, *kapłyczka*, *manastýri* (klasztór), *chrest*, *chréstyky*, *woskrésna* (zmartwychwstanie);

2. nazwy ciał niebieskich: *żirńyczka* (jutrenka), *sónce*



Fig. 11 przedstawia pisanki wykonane farbami: białą, żółtą, zieloną i czerwoną. Nazwy ich:

- | | | | | |
|------------------------------------|---------------------|-----------------------|---------------------------|------------------------------|
| 1. rząd: oczkata, | motylek (motylki), | malówanka, bilokrýła, | pletýnka, | ylcýtýta; |
| 2. > monastyri, | reszilky, | Žybiwska Žybiwska, | Žybiwska, | Ricka (ze wsi Riczka); |
| 3. > popówi rýzy (szaty cerkiewne) | poperéczna rúžiy, | smerický, | ? | rúžiy (róža); szist (6) rúž; |
| 4. rząd: chrestáta, | paúczók (pajaczek), | Berezivskij chrest, | Berezivskij chrest; | |
| 5. > ohirký (ogórki) | ohiroczký, | nastúnka, nastúnka, | Ricki chrestý, ruži; | |
| 6. > misiýd, | krucení rukawý, | Ricka, | misztugánka (!) hrebinci, | smerický; |

CZYTELNA NAUKOWA
 we LWOWIE

hrýje, mísiyci (księżycy), *mísiycé śwítlyt, mísiyczi wułyczký* (księżycowe uliczki), *zwízdý* (gwiazdy);

3. nazwy otaczających przedmiotów: *motowýžo, zastíllyncía, samolícza, żołobéc, wikónce* (okienko), *hrablí* (grabie), *bokłażký* (flaszki gliniane), *szcziloczky, drabyńczysti, skrýnia, toporéc, hřebíńczyk, besáhy* (worki), *ryskáłyky, czównyk* (czólenko), *pácioroczky* (korale), *stowpý* (słupy), *bertwoczka* (baryleczka), *kożuszók, rétiżky* (łańcuszki), *porosznýci, kołáczyky, páska, próskurky*;

4. nazwy geometryczne: *kłýńczyky* (kliny), *piwklýńczyky, trykłýńczyky, sórok* (40) *kłýńczykin, żowtokłýńczyky, kantówka, krátka, krywúlka, zubci* (zębki), *bezkonéczna, piwbezkonéczna*;

5. nazwy wyszywanek: *malówanka, kruczeni* (kręcone) *rukawý, ylczýta* (*yla* = jodła), *dziobenkówa, hołowkíta, dribnénka, poperéczna, kucziyriýwa* (kędzierzawa), *chrestáta, zubkaténka* (zębki), *płetiýnka, czýnowáta, kluczkowá, kosyczký* (kwiatki), *połowyczký, krywulký, krapoczky, stripáta* (strzępiasta), *kryłáta* (skrzydlata), *oczkáta*;

6. nazwy wzięte ze świata zwierzęcego: *metétyk, zájczyka úszko, woróniyca* (wronia) *łábka, kónyky, pawuczók* (pająk), *wolówe ószko, biłokryłci, korównka, kácziyczi łábky, słymuszi* (ślimaki), *rybký, żurawli, bżílka* (pszczołka), *barańczyky, połowýk* (jastrząb), *pstruhý, póbilka* (łasica), *barániaczi róhy*;

7. nazwy ze świata roślinnego: *rużiy, piwrużiy, żóluđ, ówitúlka, czornobriýwka, kołosiwka, smericzky, sosniwka, ohiróczky, zwózdýky, barwinok, kosýci, wínsyk, zazúlyni czerewýczky, beczkowá* (pączki drzew), *sływowá, barabúlka* (kartofle), *híliý* (gałązki), *perekotýpože* (*Eryngium campestre* — mikołajek);

8. nazwy wedle miejscowości: *Rícka, Ríczczyýnka, Kosmácka, Berezúlka, Żiybiýwská, Sokolíwská, Rostícka, Wołóska, Putýliýwská, Worochtiýńská, Hryniýwská*;

9. inne: *pyrynýji* (złożone z kilku wzorów), *gatunkówa* (sic!), *wpiał* (!), *popówka, Bózi pálczyky, Boża rużiy, popówi rýzy, nastuńka*.

Tablice II. i III. przedstawiają pisanki huculskie, wykonane w kolorach oryginalnych farb.

Nazwy pisanek tablicy II-ej: 1. *zubkaténka*, 2. *cerkowci*, 3. *chrestáta*, 4. *kónyky*, 5. *rybký*, 6. *jýsła*, 7. *mísiyci*, 8. *woskresna*, 9. *kłýńczyky*.

II.



1.



2.



3.



4.



5.



6.



7.



8.



9.

GYZELNIA NAUKOWA
we LWOWIE

III.

WYDAWCA
JACOWSKI
LWÓW



1.



2.



3.



4.



5.



6.



7.



8.

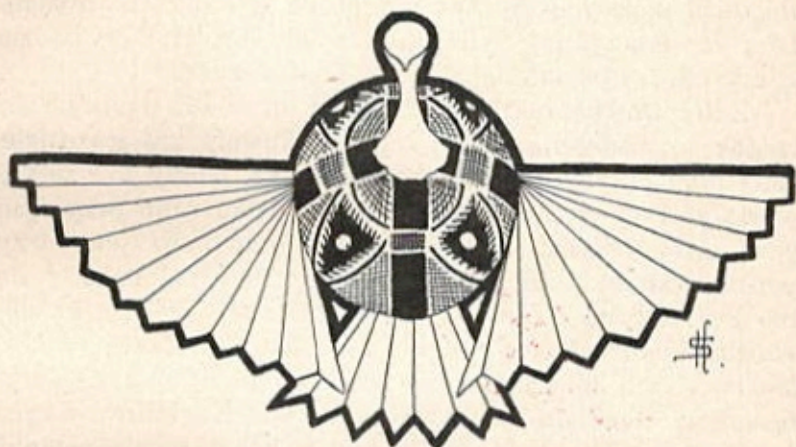


9.

CZYTELNIĄ NAUKOWĄ
w Lwowie

Nazwy pisanek tablicy III: 1. *monastyri*, 2. *popówi rjzy*, 3. *żybińská*, 4. *pyrynti*, 5. *kosmácka*, 6. *pácioroczky*, 7. *pyrynti*, 8. *ylczyta*, 9. *kuczeriywa*.

Pisanek używają na podarunki; gaździny dają je podczas poświęcania paski księdzu w rękę za to, »że on ręką chrzci, ręką nakłada nowożeńcom wianki na głowę, ręką udziela sakramentu komunii, a przy mszy podnosi ręce do góry, prosząc Boga za cały świat!«



13. *Hólubec* (gołąbek z pisanki).

Po poświęceniu obdarzają się starsi pisankami pomiędzy sobą »za prostybih« (prosząc przebaczenia), a popołudniu odbierają je parobcy dziewczętom; »jeżeliby która dziewczka z własnej woli dała pisanek parobkowi, znaczyłoby to, że ona chce, ażeby tenże o nią się starał«.

Z pisanek wyrabiają gaździny *ptaszky hóluby* (str. 229 i fig. 13) w ten sposób, że wypróźniwszy zawartość pisanki, dorabiają z kolorowego papieru ogon i skrzydła, a głowę z wosku; takie ptaszki zawieszają w chacie na pamiątkę tego, »że podczas narodzenia Chrystusa przyleciał gołąb i nad nim latał (*lelin*)!«

Skorupy z pisanek wrzucają tylko w ogień albo we wodę; grzechem jest wrzucić je gdzieindziej.

Pisanek mają u Huculów wielkie znaczenie, wierzą oni bowiem, że pisanek nie czepiają się żadne czary!

Pierwszą pisanek pisała Matka Boska, jak zapewnia

Anna Kokuciyczka z Kosmacza. »Matka Boska lubiała bardzo kury, to też Jezus, gdy był jeszcze maleńki, bawił się kurzemi jajami, a Matka Boska pisała je dla Niego złotym pisalцем«. Gdy Chrystusa wzięto na męki, pisała Matka Boska nocą pisanki; mimo to były one bardzo piękne; podczas pisania spadały jej łzy z oczu; za każdą łezką tworzyła się na pisance plamka; dlatego i dzisiejsze pisanczarki naśladują to, robiąc kropki na pisance. Matka Boska napisała dużo pięknych pisanek i poniosła je Pilatowi z prośbą, ażeby nie męczył jej Syna; sądziła bowiem, że Pilat będzie się tak cieszył pisankami, jak jej Syn, Jezus.

Zofia Dowhaniuczka z Tiudowa opowiada o powstaniu pisanek co następuje: »Gdy cygan (kował) kuł gwoździe, ażeby nimi przybić ciało Jezusa na krzyż, wtedy to z żelaza powstały złote żużle. Gdy na drugi dzień rano przybijali żydzi ciało Jezusa, »święciłoby się ono«, to jeno trzy gwoździe zdołali oni wbić, wszystkie inne zaś pogięły się albo pokruszyły. Z ran Chrystusa połała się krew, z każdej kropelki utworzyła się czerwona kulka, to *hałunka* = *kraszánka*. Matka Jezusa bardzo płakała nad rozpiętym Chrystusem, aż zemdląła z żalu pod krzyżem. Na które z owych kraszerek spadły łzy Matki Boskiej, z tych powstały pisanki. Święta Mirona pozbierała kraszanki i pisanki, a Matka Boska rozdarowała je na pamiątkę dzieciom, ażeby w zgodzie ze sobą żyły i kochały się. Potem poszła Matka Boska wraz ze św. Mironą do Pilata z prośbą, ażeby pozwolił pogrzebać ciało Chrystusa; w darze przyniosła mu pisanki. Prosząc Pilata o litość, zemdląła Matka Boska, upadła na ziemię, pisanki wysypały się z chustki i porozbiegały się po świecie. Od tego czasu dają ludzie jedni drugim na Wielkanoc pisanki za *prostjbił*. Nie byłoby Wielkanocy, gdyby nie było pisanek! W ten dzień schodzą się ludzie koło cerkwi bez urazy i gniewu, ażeby bez troski i zemsty odświątkować, ażeby mogli przez cały rok i cały wiek tak żyć«.

Na tle tych ludowych wierzeń napisał poeta Józef Fed'kowicz następującą legendę:

*A z czetwerhá (czwartek) temnoji niczky,
Bez misiacia i bez śwíčzky*

*Ołýwnaja horá syjaje:
Bo tam Syn Božyj u slizónkach potapaje (tonie).*

*K zemi prypadaje
Hóspoda blaháje:
„Ne daj mené, Bóže,
Na ti múky tiaženíkiji...
A móže, — joj Bóže! —
Móže taká myni dóla
Wid tébe sudýłtaš?...
Nécháj búde twojá wóla
I cárstwo i sýła.
A móže-b mož túju czdszu
Wid méne uzidły?...“*

*Ne mož búło. — Zamáczyły.
A Bóžaja máty,
Ta bidna, neszczastýwa máty,
Za Rusalýmom, w krájnij cháti
Sydyl' sobi kóło péczy,
Wószczyk kráje, w czérep mécze (wrzuca),
I w nowénkim czerepóczku
Tópyt jehó na žaróczku.
I wószczyk natopýła,
I zołotú kýstóczku kupýła,
I pókladkiw (jaj) świžeńkych, bieleńkych uziála
Wóskom upysála,
Szej namaluwála,
Wilák (potem) w koszélyk poskladála,
Taj do Pyłáta pospizdála,
Za Pyłátom na wkóliszky chodyła,
Pysanoczkj nosýła,
I kúroczku w darúnoczku,
Taj vse blahała — prosýła :*

*Pyłátju, wojewódo,
Stáwnyj hosudáriu!
Pustýj meni móho sýna...
Odnóho i máju,
Łysz odnóho, mij pánoczku,*

Jij Bohu, odného!
Ja szcze krászych (piękniejszych) ponapýszu,
Szcze krászych, — jij Bóhu,
Szczo ja krászych ponapýszy...
Odnóho i maju...

Ne płacz, ne płacz, Preczýstaja!
Johó wże ne máje;
Uže žydý zamúczyły.

K zemli powálýłaś,
Mow (jak gdyby) ubýta — a pysanký
U świt rozkotýłyś.

O pisankach opowiada Jurko Szereburiyk z Berwinkowej: »Bogarodzica, Archanioł Michał, św. Józef i Przeczysta Panna żyli sobie razem. Bogarodzica co innego, a Przeczysta Panna co innego. Bogarodzica nie miała dziecięcia, a Przeczysta miała Chrystusa. — Przeczysta była u tamtych służącą. Pewnego razu poszła ona do studni po wodę. Tam zrobił Duch święty woskowy krzyż na wodzie. Przeczysta Panna popatrzyła się, obaczyła krzyż i zlékla się bardzo; do tego czasu nie było jeszcze krzyża; ona powróciła do domu bez wody. Gdy przyszła do izby i nie przyniosła wody, zapytali ją gazdowie: Czemużeś nie przyniosła wody? A ona odpowiada: Boję się, tam na wodzie leży coś rozłożonego! — Idź, przynieś natychmiast! — Przeczysta usłuchała, poszła do studni, zacerpnęła wody, woda sfalowała, podniosła się, krzyż podskoczył z wodą do góry i wpadł jej za pazuchę. Ona nie wiedziała, gdzie się podział. Zasmuciona powróciła do domu, a stąd poszła do cerkwi, gdzie bardzo smutna poczęła się modlić. Podczas gorącej modlitwy przyszedł do niej anioł i zapytał ją: Czego ty smutna? — Czegoż mam być wesołą? — Może ty z tego powodu smutna, że urodzisz dziecię? — Przeczysta niezmiernie się zawstydziała, jeszcze bardziej zasmuciła się i odpowiedziała: Skąd ja mogę mieć dziecię, przecież ja nie mam swego męża, a obcego nie jestem żadną?! — Anioł rzekł:

Będziesz miała z ducha świętego! — Przczysta pomodliła się i powróciła do domu ni to zasmucona ni to wesola! Nie nikomu nie mówi, a gdy położyła się spać, przychodzi do niej duch święty i chuchnął jej pod prawe ramię; krzyż wpadł do jej wnętrza i ożył w niej, powstało z niego dziecko! — (Krzyż = *chrest* zamienił się w Chrystusa — *Chrestós*). Gdy urodziło się dziecko (*Chrestós*), wstydziła się tego Przczysta przed Bogarodzicą i swoimi gazdami. Ona chowała dziecko przed nimi i przed żydami; najpierw schowała je w miejsce, gdzie koń jadł siano; szukając siana aż u spodu, forkał koń, to też wzięła Przczysta stamtąd Chrystusa, a ten rzekł do konia: Ażebyś wtedy najadł się, kiedy woda popłynie w górę! — Od tej chwili koń nie może nigdy się najeść. — Przczysta schowała Jezusa w miejsce które zrył wieprz; ten zabiegł z drugiej strony, a ryjąc zakrył Chrystusa, na co Chrystus rzekł: Aby ciebie święcono na wielkanoc! — Od tego czasu święcą na wielkanoc z paską i szwininę. — Potem schowała Przczysta Jezusa w jasełka, z których jadało bydło; krowy przyszły, najadły się siana i odstąpiły od jaseł. Chrystus rzekł wtedy do nich: Ażebyście wszędzie, gdzie się tylko zwrócicie, znalazły pożywienie! — Od tego czasu bydło tylko się trochę popasie, już się najadło. — Potem schowała Przczysta dziecko pod połę kobiety; ta wypędziła je stamtąd, a Chrystus rzekł: Ażebyś nie była zakryta aż do ostatecznego sądu! — Od tego czasu chodzą kobiety z nienakrytą głową aż do ślubu, t. j. do chwili, kiedy poczują, że w nich rozwija się dziecko. — Potem schowała Przczysta Jezusa pod kurę, która grzebała ziemię. Jezus położył się w wygrzebaną jamkę, a kura grzebiąc zaparpała go. Jezus rzekł do niej: Ażeby się święcił twój »przyplódek« (jaje)! — Od tego czasu święcą na wielkanoc jaja. — Przczysta chowała Jezusa to tu, to w innym miejscu, bo żydzi szukali go, chcąc go stracić; to też ledwie dowiedzieli się, gdzie go schowała, zaraz ukrywała go w innym miejscu. W wygrzebanym dolku (*pórpanka*), nie szukali za nim, bo nie spodziewali się, ażeby on się tam mógł ukryć; a przecież tak było. — Długo, bardzo długo szukali żydzi, aż w końcu przestali. Przczysta zaniósła Jezusa do jaseł wtedy, kiedy on już był większy. Tamtędy schodziły się do niego rozmaite kobiety; one przynosiły mu różno-

rodne dary, ale te go nie cieszyły; aż jedna kobieta przyniosła jajo; Jezus ucieszył się, przypomniał sobie kurę, która go tak zaparpała, że nikt go nie znalazł, wziął jaje i począł niem się bawić. Od tej chwili znosili mu ludzie jaja, przyczem wymyślali jedni przed drugimi rozmaite »mądrości« (*mudraszky*) na tych jajach, byleby tylko Chrystus niemi się zabawiał; on wybierał takie, które były najpiękniej «napisane»! Od tego czasu rozpoczęto pisać pisanki na znak radości, że Chrystus zmartwychwstał.

Podaję tu jeszcze jedną legendę o pisankach, zapisaną od Parasky Łendiúczky z Kosmacza: »Działo się to, jak Chrystus był na ziemi; podówczas żyła pewna żydowska dziewczyna — zwiastunka. Jak żydzi zakopali Jezusa i przywalili ciało jego kamieniem, orzekli oni, że on już nie wstanie. A ta żydówka zapowiedziała, że on ożyje i wstanie. Żydzi rozgniewali się bardzo i zaczęli obrzucać dziewczynę kamieniami. Ona zbierała te kamienie, którymi ją trafiano i chowała za pazuchę. Bóg przemienił większe z nich na chleby (*kukucy*), a mniejsze na pisanki. — Dlatego to chodzą małe dzieci już w wielki czwartek za »kukucami«, a starsi na wielkanoc za pisankami! — Żył podówczas stary żyd, wieszcz. Do niego schodzili się żydzi wieczorem każdej soboty. Wieszcz ten upiekł całego koguta, postawił go na stole na krążku, oglądął go dobrze, a potem rzekł: Dziś o północy zmartwychwstanie Chrystus! — A żydzi odpowiedzieli: On wtedy zmartwychwstanie, jak ten kogut zapieje. Aliści o godzinie 12-iej w nocy kogut ożył, strzepał skrzydłami i zapiał!»

Oprócz tych wierzeń powszechne są w Huculszczyźnie jeszcze dwa następujące:

1. W niedzielę bardzo rano, gdy Chrystus zmartwychwstał, poszła żydowska dziewczyna po wodę; tam spotkała Przczystą Dziewicę, która dała jej pisanekę i rzekła: Idź od chaty do chaty i mów: Chrystus zmartwychwstał! — Żydówka poszła, weszła do jednej chaty, a tam jedli żydzi gotowanego koguta. — Dziewczyna zawołała do nich: Chrystus zmartwychwstał! — A żydzi odpowiedzieli: On wtedy zmartwychwstanie, jak ten kogut zatrzepie skrzydłami i zapieje! — W tej chwili zatrzepał kur skrzydłami i zapiał! Od tego czasu ustawiają koguta nad Ukrzyżowaniem Chry-

stusa, które ustawiają przy drogach (p. T. I, str. 93), a pisanki rozdają na pamiątkę Zmartwychwstania.

2. Gdy Chrystus zmartwychwstał, podał pisanek żydowskiej dziewczynie, stojącej obok studni i rzekł: Idź pomiędzy żydów i zwiastuj im: Chrystus zmartwychwstał! Na tę pamiątkę idą Huculi w sam dzień Wielkiejnocy raniutko po wodę, a wniósłszy ją do chaty, wołają trzykrotnie: *Chryśtós woskrés!* poczem wrzucają pisanek do wody, którą następnie się umywają. Oprócz tego witają jedni drugich, jak wogóle na całej Rusi począwszy od Wielkanocnych Świąt do Wniebowstąpienia, słowami: *Chryśtós woskrés!*

Do pisanek i »kukuców«, jak też do kolęd i palenia ognia w dzień przed św. Jurem przywiązują Huculi wielkie znaczenie; przyczynę tego wyjaśnia następujące opowiadanie Fedora Kubajczuka z Hryniawy: »Żył niegdyś i żyje po dziś dzień gdzieś w ciemnym jarze zły duch, *Pekún*, szczelby, *Irod*, przykuty dwunastoma łańcuchami do skały. Z tych bezwiednych stron wysyłał on i wysyła dotychczas swoją służbę, mniejszych czartów, po całej ziemi; gdy który z nich powróci, zapytuje go *Pekún*: Czy mówią ludzie do siebie, czy nie? — Jeżeli dowie się, że mówią i nie gniewają się, to płacze; jeżeli zaś nie mówią i gniewają się, to się cieszy, bo to jego ludzie. — Dalej wypytuje się *Pekún*: Czy szanują dzieci swych rodziców, czy nie? Czy bracia żyją w zgodzie ze siostrami, czy nie? Czy czatuje sąsiad na sąsiada, czy nie? Czy piszą pisanki, czy nie? — Jeżeli służba odpowie, że piszą, że spowiadają się, i że żyją ze sobą w zgodzie, wtedy on, szczelby, aż zachodzi się od płaczu, bo ci, co piszą pisanki, to nie jego ludzie. Płacząc, stara się *Pekún* zerwać łańcuchy, dlatego kowale wzmacniają żelazo; jak długo to czynić będą, tak długo on nie rozerwie łańcuchów, co znów zależy od tego, czy będą ludzie pisali pisanki. Jak długo to czynić będą, tak długo będzie stał świat, a skoro zaprzestaną, będzie koniec świata«.

Anna Lendiúczka z Kosmacza opowiada podobnie: »Najstarszy *Irod* od tego czasu przykuty łańcuchami, od kiedy kamienie przemieniły się w pisanki; on wrzeszczy, płacze i woła do Pana Boga! — Jak nie będzie ognia na św. Jura, pisanek i »kukuców« na Wielkanoc, a kolędników na Boże Narodzenie, przyjdzie koniec świata. Wtedy zostanie *Irod* uwolniony z łańcuchów!«